

Polska placówka na kresach.

Sokół w Zabłotowie obchodził w tych dniach podwójne, uroczyste święto, bo dziesięciolecie istnienia i poświęcenie własnego gmachu. Już od wczesnego ranka w niedzielę zebrały się na ulicach miasta niezliczone tłumy ludu, przeważnie okolicznych włościan, które z niecierpliwością wyczekiwały rozpoczęcia uroczystości.

O godz. 8 rano zajechał lwowski pociąg, wiozący muzykę kolejową ze Stanisławowa, tudzież braci sokolą i skautów kołomyjskich.

Pochód uformowany na dworcu z muzyką na czele ruszył do sokolni, a witany po drodze oklaskami tłumów, przez tryumfalną bramę z napisem „witajcie druhowie“ wkroczył na boisko sokole, rozciągające się szeroko i barwnie przed nową sokolnią.

Po próbie ćwiczeń i zebraniu się wszystkich gniazd sokolich ruszył olbrzymi pochód do kościoła. Msza polowa, urządzona na dziedzińcu kościelnym a celebrowana przez ks. biskupa Bandurskiego, zgromadziła niezliczone zastępy ludu wiejskiego i miejskiego, wśród których świeciły szare mundury sokole, a gdzieś i kontusze okolicznej szlachty. Arcypasterz przemówił w gorących słowach do zgromadzonych tłumów, poczem wspaniały pochód ruszył z powrotem do sokolni, gdzie nastąpił akt poświęcenia, a potem przemówienie miejscowego prezesa, p. Boguckiego, który skreślił historię powstania tej nowej placówki polskiej.

Po uroczystości poświęcenia odbył się obiad dla zaproszonych gości, podczas którego między innymi



Szkoła pielęgniarek w Warszawie: Pierwsze uczennice i goście, obecni na uroczystości otwarcia szkoły, z założycielką dr. Grużewską w pośrodku. (Fot. Maryan Fuks, Warszawa).



Prawdziwe emancypantki: Pierwsze kobiety-rzeźniczki przy pracy w Ostrawie Morawskiej.



Polska placówka na kresach: Ks. biskup Bandurski przemawia do zgromadzonych tłumów przed nowym budynkiem Sokola w Zabłotowie.

przemawiali: ks. biskup Bandurski, marszałek powiatowy bar. Stefan Moysa, delegat okręgu dr. Dobrzecki, wiceprezes Sokola dr. Bogucki i inni.

Po obiedzie rozpoczęły się ćwiczenia sokole popisem skautów, którzy pomimo dokuczliwego zimna i drobno siekącego deszczu, z obnażeniami do pół ciałami, wykonywali rażno, sprawnie i karnie ćwiczenia wolne do taktu muzyki.

Wieczorem przy odgłosie trąbek pochodowych karne drużyny sokole i liczni goście, przybyli z różnych stron na uroczystość, udali się na dworzec, opuszczając Zabłotów, pełni podniosłych wrażeń.

Poświęcony tak uroczystości budynek Sokola w Zabłotowie przedstawia się dość okazale. Jest to murywany dom parterowy z kamienną terasą na ogród i boisko, mieszczący w sobie salę gimnastyczną z galerią i stałą sceną, szatnię, bibliotekę, kuchnię, mieszkanie dla służącego i t. p.

Wystawa prac stypendystów krakowskiej Izby handlowej.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa co rok rozdaje wśród młodzieży rzemieślniczej i rękodzielniczej szereg stypendyów, przeznaczonych na dopomożenie młodym pracownikom do ukończenia swego zawodowego wykształcenia za granicą. Stypendyści przy pomocy dostarczonych funduszy udają się na studia do wyższych zakładów naukowych zawodowych lub też do wielkich pracowni zagranicznych.

Aby dać obraz tego, co stypendyści Izby przy jej pomocy za granicą sobie przyswoili, urządziła Izba handlowa i przemysłowa po raz pierwszy w tym